

By historia się nie powtarzała

Deskrypcja wojny w wierszach Tadeusza Zawadowskiego, czyli gdy prześpi się wszystkie budziki

(Dokończenie ze strony 17)

Tom „Ptaki spadające w niebo” w całości jest obrazem wojny. A ta zawsze jest zbrodnią i wszędzie wygląda podobnie: śmierć, okrucieństwo, bezdomność, pożoga, niewola, pogarda. Dramatem ludności cywilnej też rozgrywa się wojny. Pokonanym nie jest wyłącznie żołnierz. Główny agresor, czyli „król ukryty za podwójną gardą”, daje ludziom lekcje szachów. Wiemy, jaki koszmar dzieje się za naszą wschodnią granicą. Czy dla Autora był impulsem do napisania 50 nowych wierszy, będących kontynuacją wcześniej podjętej tematyki i niejako wynikiem „przespania wszystkich budzików”?

próbuję nazwać rosyjskiego żołdaka człowiekiem. jednak słowo nie przechodzi mi przez gardło. pozabawia oddechu jak kula snajpera. przed oczyma mam tylko pijanego moskala mordującego i gwałcącego kobiety i małe dziewczynki. ich zapłakane twarze budzą mnie w środku nocy i nie pozwalają zasnąć. patrzę na nie

i wyję jak pies.

(bezdech, s. 41)

Mamy więc konkretne odniesienia do rosyjskiej agresji i barbarzyństwo rosyjskiego żołnierza w Ukrainie, choć sama nazwa Ukraina w wierszach nie pada. Autor nawiązując do tej konkretnej, tak naprawdę przedstawił oblicze wojny jako takiej. Bo definicja i matryca każdej wojny jest taka sama. Więc wszystko jedno gdzie się toczy i jakie się w niej wytoczy dzieła – zbiera nieludzkie żniwo.

zawsze toczy się jakaś wojna. różnią się tylko jej formy i barwy. zwycięzcy

i zwyciężeni.

Powyższa miniatura o tytule „wojna”, która wprowadza w tom, szeroko otwiera tematyczny nawias. Autor sugeruje, że możemy weń wpisać wszelakie konflikty, od zbrojnych po osobiste. A przy tym pamiętać, że skutkiem każdej jest klęska przynajmniej jednej ze stron oraz straty i dramat po obu stronach. Wojny nie omijają ani bezbronnych, ani dzieci. Traumatyzują wszystkich: *nie bała się gdy weszli do domu. myślała / że to chłopcy z podwórka przebrani / w dziwaczne uniformy. nieraz / przecież bawili się w przebieranki. jej młodszą / siostra też się do nich uśmiechała. tylko / matka jakoś dziwnie pobladała i zastąpiła je / rękoma...* (fragm. *chłopcy III*, s. 39).

Wiersze są wołaniem o opamiętanie, biciem na alarm i ostrzeżeniem pogłębianym o deskrypcję przemocy aktualnie dziejącej się. Są też przenikliwym wejrzeniem w mechanizmy wojny oraz w polityczne rozgrywki o dyktaturę.

*w państwie policyjnym ludzie kundlą się
bardziej
niż zwierzęta. najpierw próbują zerwać się
z łańcucha. z czasem jednak tak bardzo
wrasta on im w skórę że myślą iż jest
częścią ciała. nie mogą już
bez niego żyć. warczą
na tych którym udało się
wywać na wolność. próbują*

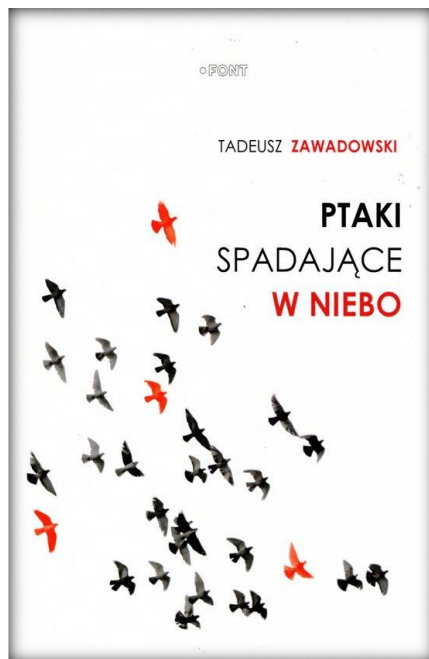
dobrac się im do gardeł.

(na uwieży, s. 6)

Już choćby powyższe wiersze mają wydzwięk mocno emocjonalny. Tadeusz Zawadowski emocje uruchamia świadomie i niezwykłe umiejętnie. Narracją porusza wyobraźnię (a właściwie niewyobrażalne), a sytuację przedstawia z różnych pozycji, również ofiar, w tym na poziomie ich percepcji. Dlatego też przekaz uderza ze zwielokrotnioną siłą. Okrucieństwa w niektórych obrazach niemal dotykamy.

Przenikliwie wejrzenie w mechanizmy zniewolenia, wręcz zdemaskowanie ich, ale też sugestywnie budowane obrazy i przemyślane konstrukcje dają poczucie lektury naładowanej wartościami, po prostu mądrej. Przy tym bolesnej jak sam temat. Lecz te wiersze muszą takie być – jeśli mają „otwierać oczy” i być przestroga.

Elżbieta Musiał



Tadeusz Zawadowski, *Ptaki spadające w niebo*. Projekt okładki i opracowanie graficzne: Joanna Kulhawik. Redaktor serii i tomu: Łucja Dudzińska (tom 66). Wydawca: FONT, Poznań 2023, s. 60.

Energia wiersza

Piotr Horzyk (urodzony w 1946 roku) jest z wykształcenia technikiem, absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Ostrawie (VŠB Ostrava), który długie lata pracował jako inżynier hutnictwa w Hucie Trzynieckiej. Technike przedmiotu materialnego potrafi więc, świadomie czy podświadomie, przenieść i do sfery lirycznej, którą zajmuje się od lat 70-tych. Prosta proporcjonalność między żelazem a wierszem oczywiście nie istnieje. Wszakże istnieje podstawowy fortel, który powagę twórczą kieruje do tego, jak i w jaki sposób stworzyć daną rzecz. W poezji są to przede wszystkim metody kompozycyjne, poetyka kompozycyjna, których środki mogą do pomóc w budowie tekstu poetyckiego.

Przejdźmy jednak do konkretów i зайrzyjmy do kuchni twórczej zbiorów i wierszy Horzyka. Zbiór *Zapomniana prawda* (2019) otwiera się szeroko, z głębin tysiącleci, a po-myślnej nieskończoności:

*Tisíciletí minula
ve shodě neshodě*

...
*Tysiąclecia przemienęły
W zgodnej niezgodzie*

Ów incipit u Horzyka nie dziwi, bowiem poeta od samego początku jest poetą czasu, poetą trwania czasu. Już z roku 1990 pochodzi jego tom *Czas brzozy*, a w nowym tysiącleciu przerasta świadomość wartości czasu w dodatku do obszernego poematu *Czas uwzględniony*. Czas jest dla Horzyka pojęciem i wartością dominującą.

Czas, tematyka czasu u Horzyka nie tylko otwiera książkę, lecz również ją zamyka. Jednak nie tak w *Zapomnianej prawdzie*, lecz w *Białych pióropuszcach*, które wyszły w tymże roku jako zbiorok o zapomnianej prawdzie. *Białe pióropusze* zamyka wiersz *Rozsiej w jutro*, który kończy tymi słowami:

neprobouzej bývalé záměry

*ponechej je zkamenělině času
vezmi slovo
jak zrno probuzené potřeby
a rozsej zitra*

...

Nie wyzwalał przeszłych zamiarów

*pozostaw je skamenielinie czasu
weź słowo
jak ziarno wyzwolonej potrzeby
i rozsiej w jutro*

Wiersz *nie wyzwalał przeszłych zamiarów* tworzy oddzielną zwrotkę, tak jak dalsze cztery wiersze. Końcowa strofa jest objęta czasem, bowiem pierwszy wiersz kończy się *skamenieliną czasu*, a w explicite jest postawione jasne i kontrastowe polecenie *rozsiej w jutro*. Kontrast finału jest dodatkowo podkreślony identycznym oramowaniem, gdzie w